



Anders Henriksson, *Vassals and Citizens. The Baltic Germans in Constitutional Russia, 1905–1914* (Materialien und Studien zur Ostmitteleuropa-Forschung, Bd. 21), Verlag Herder-Institut, Marburg 2009, ss. 228, ISBN 978-3-87969-356-6.

Amerykański badacz Anders Henriksson, autor m.in. monografii pt. *The Tsar's Loyal Germans. Social Change and the Nationality Question in Riga, 1855–1905*, opublikowanej w Boulder w 1983 r., wydał ostatnio interesującą książkę, poświęconą tematyce Niemców bałtyckich pt. *Vassals and Citizens. The Baltic Germans in Constitutional Russia, 1905–1914*. Choć jest to publikacja anglojęzyczna, wydana została w Niemczech przez zasłużony dla badań nad Europą Środkowo-Wschodnią, a zwłaszcza rolą niemieczyzny w tej części kontynentu, Instytut Herdera. Sam już ten fakt jest godny odnotowania, gdyż Instytut Herdera na ogół publikuje tylko po niemiecku.

Książka A. Henrikssona oparta jest na rzetelnej bazie materiałowo-źródłowej. Przede wszystkim autor wykorzystał wiele materiałów archiwalnych przechowywanych w Estońskim Archiwum Historycznym w Tartu, Łotewskim Państwowym Archiwum Historycz-

nym w Rydze czy Archiwum Miejskim w Tallinie. Uwzględnił także drobniejsze materiały źródłowe przechowywane w Niemczech, USA czy nawet Wielkiej Brytanii. Mimo wszystko można w tym zakresie odnotować w pracy pewne braki. Autor winien jednak wykorzystać także materiały zawarte w Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu, a to z dwóch względów. Po pierwsze, istotne dla jego pracy byłyby np. roczne sprawozdania gubernatorów: kurlandzkiego, inflanckiego i estlandzkiego oraz generał-gubernatora bałtyckiego. Sprawozdania te są w ogóle bardzo cennym źródłem dla historyka zajmującego się historią Rosji. Pozwalają spojrzeć oczami przedstawicieli caratu na sytuację wewnętrzną w podległych im jednostkach terytorialnych. Zawierają często trafne uwagi na temat sytuacji narodowościowej. A. Henriksson naturalnie szeroko omawia sytuację polityczną, społeczną i narodowościową w guberniach bałtyckich w tym okresie. Niewątpliwie jednak spojrzenie na nią ze strony rosyjskiej wzbogaciłoby znacznie tekst. Trzeba przy tym pamiętać, że Niemcy bałtyccy często utrzymywali żywe kontakty z przedstawicielami władz carskich i w tym kontekście należałoby tym bardziej wykorzystać rzeczony materiał. Po drugie, autor przedstawia też aktywność Niemców bałtyckich w Dumie Państwowej. Naturalnie wykorzystał przy tym stenogramy parlamentu rosyjskiego, jednakże aby lepiej zrozumieć działalność niemieckich deputowanych, należałoby także sięgnąć do źródeł archiwalnych. Inna sprawa, że przypisy z materiałów archiwalnych i tak są rzadkością w recenzowanej książce. Jeżeli już są, to mają na ogół charakter marginalny i uzupełniają inne źródła drukowane czy nawet literaturę.

Pewien niedosyt pozostawia też w bibliografii wykaz wykorzystanych materiałów. Autor podaje tylko fondy (czyli zespoły archiwalne, est. *nimistu*, łot. *fonds*). Kto pracował w archiwach radzieckich i postradzieckich, ten świetnie się orientuje, że fondy (niezależnie od ich aktualnej, „narodowej”, nazwy) są naprawdę zespołami bardzo obszernymi, liczącymi często kilka tysięcy teczek. Należałoby tu oczywiście podać jeszcze podzespoły i jednostki (w nomenklaturze rosyjskiej: *opisy* i *dieta*). Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że autor czyni to w przypisach do pracy.

Bardzo szeroko autor wykorzystał źródła publikowane, głównie niemieckie (co z racji tematu jest oczywiste), a także – choć w niewielkim stopniu – rosyjskie, np. roczne sprawozdania z działalności Ryskiego Urzędu Miejskiego.

Nie można też nic zarzucić wyborowi gazet i periodyków. Wykorzystane zostały (choć w praktyce w różnym zakresie, o czym później jeszcze krótko wspomnę), wszystkie niemieckojęzyczne tytuły, także te mniej znane. Ponadto autor uwzględnił kilka gazet rosyjskich, ukazujących się w prowincjach bałtyckich i w Petersburgu, a także gazety łotewskie (brak estońskich, ale to zapewne z racji bariery językowej; należy pamiętać, że estoński jest jednym z najtrudniejszych języków europejskich).

Zestaw książek i artykułów ujętych w bibliografii jest naprawdę imponujący, gdyż mieści się na 25 stronach (książka liczy 228 stron, nie jest więc zbyt obszerna). Przeważają naturalnie pozycje niemieckojęzyczne, ale nie brakuje publikacji rosyjskojęzycznych, kilku łotewskojęzycznych i naturalnie anglosaskich. Z przytoczonej bibliografii wynika, że autor wykorzystał zarówno pozycje przedrewolucyjne, jak i najnowsze, które ukazały się w ostatnich kilku latach.

Książka składa się z siedmiu liczących po dwadzieścia kilka stron rozdziałów i ma układ rzeczowy. W rozdziale I pt. „Change and Continuity” autor charakteryzuje pozycję Niemców bałtyckich w drugiej połowie XIX i na początku XX w. Podaje naturalnie podstawowe dane demograficzne, ale tylko z 1897 r., kiedy to przeprowadzono jedyny w Rosji

carskiej spis powszechny. Warto by jednak, aby lepiej uchwycić proces „kurczenia się” społeczności niemieckiej na tym terenie (o którym sam autor zresztą wspomina), odnieść się porównawczo do danych z lokalnego, bałtyckiego, spisu powszechnego z 1881 r. A. Henriksson uwzględnia też krótko silną wciąż, ale stopniowo słabnącą pozycję gospodarczą Niemców bałtyckich. Następnie przechodzi do podania podstawowych wiadomości odnoszących się do łotewskiego i estońskiego ruchu narodowego. Czyni to jednak, moim zdaniem, zbyt marginalnie. Nie różnicuje przy tym ruchu łotewskiego, nastawionego zdecydowanie antyniemiecko od samego początku, od estońskiego, który właściwie do początku lat osiemdziesiątych XIX w. działał w porozumieniu z elitą niemiecką, a i później nie miał takiego silnego ostrza antyniemieckiego jak jego łotewski odpowiednik. Zrozumienie tego zjawiska jest o tyle istotne, iż rzutowało to później na sytuację narodowościową w guberniach bałtyckich w omawianym przez autora okresie, a już w szczególności na przebieg rewolucji lat 1905–1907, zdecydowanie odmienny na ziemiach łotewskich i estońskich. Chyba też zbyt zwięźle Henriksson przedstawia rusyfikację guberni bałtyckich. Uderzyła ona w pierwszej kolejności w Niemców bałtyckich i w efekcie znacznie osłabiła ich lojalny stosunek do caratu (nie mówiąc już o Rosji; tutejsi Niemcy czuli się raczej poddanymi cara niż obywatelami państwa rosyjskiego). Z racji późniejszych rozważań na temat lojalności Niemców jest to kwestia bardzo istotna. Trafnie natomiast autor scharakteryzował genezę procesu rodzenia się nacjonalizmu niemiecko-bałtyckiego u progu rewolucji 1905 r.

W rozdziale II autor charakteryzuje przebieg rewolucji na Łotwie i w Estonii w latach 1905–1907, starając się zachować równowagę między wszystkimi stronami rewolucyjnego dramatu. Głównym mankamentem tych rozważań jest jednak brak wyraźnego rozróżnienia rewolucji łotewskiej od estońskiej. Otóż ta pierwsza miała charakter zdecydowanie radykalny, zarówno pod względem politycznym, społecznym, jak i narodowościowym. Tu właśnie zaznaczył się tak dobitnie antyniemiecki charakter tej rewolucji, która jesienią 1905 r. przyjęła na wsi postać powszechnego powstania antyniemieckiego. Była to też niewątpliwie najkrwawsza z rewolucji narodowych w ramach wielkiego wstrząsu, jaki wówczas dotknął Cesarstwo Rosyjskie. W sąsiedniej Estonii sytuacja była odmienna. Zasięg rewolucji był mniejszy i była ona przede wszystkim o wiele spokojniejsza, co zaznaczyło się w stosunkowo niewielkiej liczbie ofiar (ze strony Niemców były tylko 3) i w znacznie mniejszym stopniu zniszczeń majątków ziemskich. Natomiast autor skupia się raczej na ofiarach strony łotewskiej i estońskiej, głównie w trakcie tłumienia rewolucji przez ekspedycje karne. Ponadto z jego relacji wynosi się wrażenie, jakby rewolucja estońska była nawet bardziej krwawa niż łotewska, co naturalnie nie odpowiada rzeczywistości.

Rozdział kolejny („New Directions”) przedstawia reakcję Niemców bałtyckich w związku z traumatycznymi, niejednokrotnie, przeżyciami w czasie rewolucji 1905–1907. W pierwszej kolejności autor rozwodzi się na temat zmian w świadomości narodowej wśród tej społeczności, ukazuje jej drogę do „prawdziwej” niemieczyny (należy pamiętać, iż do początków lat osiemdziesiątych XIX w. tutejsi Bałtowie (określenie „Niemcy bałtyccy” weszło w życie właściwie dopiero po 1918 r.) czuli się bardziej mieszkańcami poszczególnych guberni – prowincji, a więc Kurlandczykami, Inflantczykami, Estlandczykami, a nawet Ozylijczykami)¹. Teraz to poczucie „prowincjonalności”, które słabło już w czasach rusyfikacji, zaczęło doznawać bardzo szybkiej erozji. Tutejsi Bałtowie zaczęli stawać się po prostu Niemcami. Jednocześnie przewartościowywali swój stosunek do Rosji, caratu, ale

¹ Ozylia (obecnie Saaremaa), największa estońska wyspa, należała wprawdzie do guberni estlandzkiej, ale posiadała odrębny samorząd terytorialno-stanowy.

i łotewskich oraz estońskich *Heimatgenossen*, którzy, prawie że nagle, zaczęli im się jawić jako śmiertelni wrogowie, wobec których Niemcy winni zewrzeć szeregi (a więc działać wspólnie, bez oglądania się na różnice terytorialne i społeczne). To naturalnie musiało pociągnąć za sobą zmianę pozycji Niemców na tym terenie. Zamiast dotychczasowych wyrazicieli interesów całej ludności prowincji bałtyckich mieli przeistoczyć się w sprawnie działającą grupę narodową broniącą tylko swoich interesów narodowych w łotewskim i estońskim morzu². To oczywiście oznaczało narodziny nowoczesnego, dwudziestowiecznego, konfliktu narodowościowego, jednego z wielu w Europie ubiegłego stulecia. I trzeba przyznać, że autorowi udało się doskonale ukazać ten proces.

Z drugiej strony należy pamiętać, iż wśród Niemców bałtyckich zaznaczył się też i przeciwny trend, także należycie przedstawiony przez A. Henrikssona. Liberalna mniejszość wychodziła z założenia, że należy wykorzystać nowy, konstytucyjny, porządek ustrojowy w Rosji do zbudowania wielonarodowej wspólnoty regionalnej w imię obrony interesów wspólnej „małej” ojczyzny – prowincji bałtyckich. Obóz ten wyrzekał się pretensji Niemców do dominacji w tej wspólnocie i postulował definitywne porzucenie przez nich roli nauczycieli Łotyszy i Estończyków.

Jak zaznaczyłem, autor dogłębnie i trafnie charakteryzuje oba kierunki. Nie wskazuje jednak wyraźnie, który z nich przeważał, ograniczając się tylko do stwierdzenia, że właściwie żadne z liczących się ugrupowań łotewskich i estońskich nie widziało w liberałach niemieckich godnego sojusznika w walce o wspólne, bałtyckie, interesy. Jest to naturalnie prawda, ale niezależnie od tego niemiecki obóz liberalny był zdecydowanie słabszy od kierunku konserwatywno-nacjonalistycznego, także w najgorętszych latach rewolucji. I jeszcze jedna uwaga. W rozdziale tym autor szeroko opiera się na prasie. Zastanawia jednak, dlaczego ani razu nie powołuje się na „Rigasche Zeitung”, czołową gazetę niemiecką ukazującą się w Rydze i niewątpliwie odgrywającą ważną rolę opiniotwórczą wśród lokalnych Niemców. A trzeba zaznaczyć, iż ta gazeta często publikowała artykuły wstępne właśnie w duchu nacjonalistycznym, antyłotewskim i antyestońskim (jest ona podana w wykazie prasy w bibliografii).

Treść rozdziału kolejnego – „The Baltic German National Movement” – jest logiczną kontynuacją rozdziału poprzedniego. Autor przedstawia w nim formy działalności Niemców na niwie narodowej. Porusza dość szczegółowo takie kwestie, jak: związki niemieckie w Kurlandii, Inflantach i Estlandii, aktywność osadnicza niektórych niemieckich właścicieli ziemskich, głównie na ziemiach dzisiejszej Łotwy czy aktywizacja kobiet (niemieckich naturalnie) w Lidze Kobiecej. I temu ostatniemu zagadnieniu autor poświęca nieproporcjonalnie dużo miejsca. Wynikło to zapewne z faktu, iż A. Henriksson wcześniej zajmował się badaniem problemu aktywności publicznej Niemek bałtyckich. Jakby jednak nie patrzeć, w tak konserwatywnej i tradycjonalistycznej społeczności, jaką stanowili Bałtowie, działalność ich żon, matek czy córek, choć niewątpliwie zauważalna, była jednak mimo wszystko marginalna. A już określanie czasami Bałtek mianem feministek, jak np. na stronie 79, jest niewątpliwie na wyrost.

Autor słusznie wykazuje zarówno osiągnięcia, jak i klęski niemiecko-bałtyckiego ruchu narodowego. Do tych ostatnich zalicza przysłowiowy słomiany zapał znacznej części Niemców, co zaowocowało rychło choćby znacznym spadkiem liczby członków organiza-

² Niemcy bałtyccy na początku XX w. stanowili stosunkowo niewielki odsetek ludności prowincji bałtyckich – około 10%. Oprócz właścicieli ziemskich, pastorów i skądinąd licznych tu lekarzy prawie nie występowali na wsi.

cji narodowych, utrzymywaniem się w dalszym ciągu podziałów klasowych i regionalnych, położeniem przesadnego nacisku na rozwój sieci prywatnego szkolnictwa niemieckiego, wbrew nawet oportunistycznej postawie znacznej części rodaków, którzy wychodzili z założenia, że ważniejsze jest dobre opanowanie języka rosyjskiego przez uczniów i w konsekwencji ułatwiony start życiowy w państwie rosyjskim niż nauka w języku ojczystym i w duchu prawie że pangermańskiej indoktrynacji. Skutkiem tego ostatniego był ciągły spadek liczby uczniów w poszczególnych niemieckich placówkach oświatowych i przejście niektórych z nich na nauczanie większości przedmiotów po rosyjsku.

Moim zdaniem znacznie więcej miejsca autor powinien poświęcić właśnie problemowi kolonizacji wewnętrznej na Łotwie, a nie tylko o niej wzmiankować. Po raz pierwszy bowiem w historii zamierzano celowo zmienić strukturę narodowościową tych rejonów. *Idée fixe* niemieckich właścicieli ziemskich z Karlem Manteufflem na czele było bowiem stworzenie niemieckiego pasa osiadłości na wsi i nadanie całemu krajowi bardziej niemieckiego charakteru. Autor już nie wspomina o klęsce tego projektu spowodowanej dużymi kosztami akcji osadniczej oraz niskim, a niejednokrotnie wprost katastrofalnie niskim poziomem cywilizacyjno-kulturalnym sprowadzanych kolonistów niemieckich z Wołynia, a już zwłaszcza tych z Powołża. Na marginesie rząd Piotra Stołypina zamierzał podjąć działania konkurencyjne wymierzone w Łotyszów, osiedlając w przyszłości w Kurlandii aż 300 000 rosyjskich chłopów. Śmierć rzutkiego prezesa rady ministrów i wkrótce wybuch pierwszej wojny światowej zapobiegły realizacji powyższego planu. W innych warunkach tego typu kroki zostaną, jak wiadomo, podjęte w krajach bałtyckich po 1945 r., tyle że w odniesieniu do miast, i zwieńczone zostaną sukcesem.

Jednym z najbardziej kluczowych rozdziałów jest rozdział V: „Conflict and Community. Local Politics, 1906–1914”. To tu właśnie autor scharakteryzował politykę establishmentu niemieckiego zarówno wobec władz rosyjskich, jak i Łotyszy i Estończyków. Ukazał przy tym wszystkie strony zaangażowane w lokalną politykę, a więc nie tylko Niemców bałtyckich, ale i czołowych urzędników państwowych w tym regionie (głównie gubernatorów i generał-gubernatora) oraz działaczy łotewskich i estońskich.

Najważniejszym wydarzeniem w tym okresie ożywienia politycznego była Specjalna Narada przy Bałtyckim Generał-Gubernatorze, w pracach której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich stron, choć dobrani nieproporcjonalnie. Zadaniem Narady było wypracowanie całego pakietu ustaw, które unowocześniałyby ustrój samorządowy, kościelny i szkolny. W zamyśle władz rosyjskich zmiany te miały przyczynić się do trwalszego ustabilizowania sytuacji w guberniach bałtyckich, obniżyć temperaturę napięć etnicznych. Temu kluczowemu wydarzeniu w życiu publicznym prowincji bałtyckich autor poświęcił jednak stosunkowo mało miejsca, bo zaledwie 6 stron w 32-stronicowym rozdziale. „Gubią” się tu przy tym trochę sami Niemcy, których propozycje reform, nie tak znowu ograniczonych, choć oczywiście i nie rewolucyjnych, potraktowane zostały zdawkowo. Nie ma zresztą w ogóle żadnych informacji czy choćby wzmianek na temat propozycji reform zgłaszanych przez nich jeszcze w 1905 r., co wydaje się poważnym mankamentem. Inna sprawa, że wypracowane przez Specjalną Nradę propozycje skończyły w szufladach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i z wyjątkiem jednej nie trafiły nawet do komisji Dumy Państwowej.

Znalazły natomiast szersze odzwierciedlenie takie kwestie jak niemieckie propozycje reform w dziedzinie organizacji życia kościelnego czy szkolnictwa, podniesione już po 1907 r. Stosunkowo najlepiej wypadła sprawa walki Niemców o utrzymanie w swoich

rękach samorządu miejskiego (autor poświęcił temu pół rozdziału, może też dlatego że kwestię tę badał wcześniej na przykładzie Rygi).

Autor nie ogranicza się naturalnie tylko do „małej ojczyzny” Niemców bałtyckich. Z tytułu książki wynika przecież, że chodzi o Rosję. Aktywności Niemców na wszechrosyjskiej arenie politycznej poświęcony jest kolejny rozdział. W pierwszej kolejności scharakteryzowane zostały niemieckie partie polityczne, jakie pojawiły się po październiku 1905 r. (wcześniej w Rosji nie mogły działać legalne partie polityczne): Bałtycka Partia Konstytucyjna, Konstytucyjna Partia w Estlandii, Liberalna Partia Konstytucyjna, Monarchistyczna Partia Konstytucyjna. Partie te, choć w różnym zakresie, optowały za przekształceniem Rosji w państwo federalne, pogłębieniem procesu demokratyzacji, bezpłatnym powszechnym szkolnictwem elementarnym, emancypacją Żydów. W tym kontekście wpisywały się dobrze w szeroki nurt liberalny w Rosji. Programowo było im blisko do kadetów, oktiabrystów czy też liberałów łotewskich i estońskich. Ich powstanie stanowiło istotny przełom w życiu politycznym Bałtów, dotychczas bowiem rolę kierowniczą odgrywała szlachta, nazywana tu rycerstwem (*Ritterschaft*), a teraz aktywność polityczną podjęła niemiecka burżuazja i inteligencja. Inna sprawa, że po początkowym ożywieniu partie te, i tak niezbyt liczne i niemające dużego wpływu w społeczności niemieckiej, nie mówiąc już o łotewskiej czy estońskiej³, po 1907 r. prowadziły żywot pozorny, będąc właściwie partiami kanapowymi. Jednakże to właśnie wtedy udało im się wprowadzić kilku deputowanych do Dumy Państwowej⁴.

Autor szeroko omawia działalność niemiecko-bałtyckich parlamentarzystów, wykazując, iż jednocześnie występowali przeciw reformom społecznym w prowincjach bałtyckich, stojąc wtedy w opozycji wobec swoich łotewskich i estońskich kolegów, i optowali za rozszerzeniem praw wszystkich narodów np. w szkolnictwie, co z kolei napotykało na opór ich naturalnego sojusznika, oktiabrystów, o skrajnej prawicy już nie mówiąc. Bronili praw wszystkich mniejszości narodowych, w tym Żydów. Byli w tym bardzo konsekwentni. Dość powiedzieć, że posunęli się nawet do tego, że razem z lewicowymi, w tym socjaldemokratycznymi, posłami demonstracyjnie opuścili salę obrad, gdy prorzadowa większość aprobowala projekt ograniczenia autonomii Finlandii.

Niestety A. Henriksson nie omawia sprawy współdziałania deputowanych niemieckich z ich polskimi kolegami w kwestiach obrony polskiego stanu posiadania w Królestwie Polskim. Ogranicza się tylko do jałowego stwierdzenia, i to dopiero w zakończeniu, że takie współdziałanie miało miejsce.

Istotnym mankamentem jest fakt, że książka w ogóle nie porusza sprawy roli Niemców bałtyckich na dworze carskim, w wojsku, administracji i dyplomacji. Nie ma w niej też informacji na temat kontaktów między lokalnymi politykami bałtyckimi i ich wysoko postawionymi w hierarchii państwowej krewniakami. Oczywiście jest to okres, w którym wpływy tzw. *Ostzejców*⁵ były znacznie słabsze niż np. jeszcze za panowania Aleksandra II (1855–1881), ale bynajmniej całkiem nie zanikły. A trzeba też pamiętać, że rozdział nosi tytuł „The Baltic Germans on the Imperial Stage”. Scena cesarska w Rosji to nie tyle parlament, ile właśnie administracja centralna, dwór, wojsko.

³ Partie chciały pozyskać ogół społeczeństwa prowincji bałtyckich, niezależnie od narodowości, do pracy na rzecz wspólnej ojczyzny, stąd np. brak w ich nazwie określenia „niemiecka”.

⁴ W 1907 r. wprowadzono nowe, o wiele bardziej restrykcyjne prawo wyborcze, które uprzywilejowało ludność zamożniejszą.

⁵ Czyli Bałtów (od niem. *Ostsee* – Morze Bałtyckie).

W ostatnim rozdziale – „Between Tsar and Kaiser” – autor zajmuje się kwestią zmiany lojalności ludności niemieckiej w tym regionie. Sam problem postawiony został dużo wcześniej, m.in. w artykule Leonarda Lundina jeszcze w 1950 r.⁶ Wtedy ów autor starał się wykazać, że faktycznie nastąpiła reorientacja Niemców bałtyckich, którzy przestali być lojalnymi poddanymi cara, a zwrócili się w stronę wilhelmińskich Niemiec. Teza ta jest jednak trudna do obronienia. A. Henriksson początkowo szczegółowo charakteryzuje proniemieckie ciągoty i kontakty niektórych, głównie inflanckich Niemców, ich próby szukania oparcia w Niemczech, ale słusznie konstatuje, iż działacze ci stanowili znikomą mniejszość, nie mieli większego zaplecza wśród swoich rodaków, a na koniec, w 1912 r. zostali przez nich oficjalnie odrzuceni i pozbawieni piastowanych urzędów w samorządzie terytorialno-stanowym. Do pierwszej wojny światowej prawie cała społeczność niemiecko-bałtycka stała murem za caratem, a tym samym za Rosją. Zmieni się to dopiero po 1914, a zwłaszcza 1917 r.

W sumie należy stwierdzić, że w recenzowanej pracy Andersa Henrikssona otrzymaliśmy ciekawą monografię poświęconą istotnemu, choć krótkiemu wycinkowi historii Niemców bałtyckich, którzy odegrali tak dużą rolę w historii obecnej Łotwy i Estonii i naturalnie samej Rosji. Choć nie jest to praca wnosząca nowe wartości poznawcze i nie stawia ona nowych problemów badawczych, jest jednak niewątpliwie cennym wkładem w rozwój historiografii Niemców bałtyckich. W sposób jasny i logiczny systematyzuje szereg informacji o Bałtach z tego okresu. Napisana jest płynnym, literackim językiem (oczywiście z zachowaniem norm, jakie winny obowiązywać książki naukowe) i czyta się ją naprawdę z dużym zainteresowaniem.

Andrzej Topij (Bydgoszcz)

⁶ L. C. Lundin, *The Road from Tsar to Kaiser: Changing Loyalties of the Baltic Germans 1905–1914*, *Journal of Central European Affairs*, vol. 10: 1950, s. 223–255.